VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Infrastruktury (nr 27)**
- **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 19)**

z dnia 26 kwietnia 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury (nr 27)

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 19)

26 kwietnia 2012 r.

Komisje: Infrastruktury oraz Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradujące pod przewodnictwem posła **Stanisław Żelichowskiego (PSL)**, przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, rozpatrzyły:

– dokument przedstawiony przez Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej „Informacja nt. realizacji ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego »Program ochrony brzegów morskich« w 2011 r." (druk nr 305).

W posiedzeniu udział wzięli: **Stanisław Gawłowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Anna Wypych-Namiotko** podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej wraz ze współpracownikami, **Maria Pokora** doradca techniczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Piotr Domaradzki** główny inspektor ochrony wybrzeża w Urzędzie Morskim w Szczecinie, **Roman Kołodziejski** główny inspektor ochrony wybrzeża w UM w Gdyni, **Adam Meller-Kubica** główny inspektor ochrony wybrzeża w UM w Słupsku, **Grzegorz Walczukiewicz** dyrektor biura Związku Miast i Gmin Morskich oraz prof. **Marek Gromiec i Dariusz Groniec** – eksperci Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bogusława Kram, Teodozja Nojszewska-Łasicka, Krystyna Pająk, Piotr Wołejko** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Szanowni państwo, rozpoczynamy wspólne posiedzenie Komisji Infrastruktury i Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Witam panie posłanki, panów posłów. Witam wszystkich ekspertów, gości, którzy przybyli na to wspólne posiedzenie. Nie będę wszystkich państwa imiennie wyczytywał, ale proszę, aby każdy z państwa czuł się przeze mnie bardzo serdecznie powitany. Szczególnie witam panią minister Annę Wypych-Namiotko. Witam również pana ministra środowiska.

Czy do porządku obrad są jakieś uwagi? Wszyscy otrzymali porządek obrad na piśmie. Nie słyszę uwag. Rozumiem, że porządek obrad został przyjęty.

Na dzisiejszym spotkaniu przyjrzymy się realizacji w 2011 r. programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich". W wielu krajach prowadzone są takie czynności, aby jak najwięcej wychwycić z morza – np. w Holandii – dla produkcji rolnej. My musimy działać w nieco innych kierunku – musimy chronić brzegi morskie. Stąd przed wieloma latami powstał taki program wieloletni. W kolejnych kadencjach Sejmu przyglądamy się temu, jak ten program jest realizowany. Dziś przyjrzymy się realizacji w 2011 r. i harmonogramowi działań na 2012 r.

Bardzo proszę panią minister o zabranie głosu i zaprezentowanie jeszcze raz tego programu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Anna Wypych-Namiotko:

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Wysokie Komisje, mam wielką przyjemność i zaszczyt zaprezentować realizację „Programu ochrony brzegów morskich" w 2011 r. Właściwie prezentacji dokonają wykonawcy. Natomiast ja chcę powiedzieć, iż lata 2010-2011 są wyjątkowo dobre z punktu widzenia wykorzystywania środków z budżetu państwa. Na realizację zadań w zakresie ochrony brzegów morskich, czyli zasilanie plaż, budowę i remont trwałych umocnień oraz monitoring, zaplanowano środki w wysokości 54.805 tys. zł. Zrealizowaliśmy 98% tej kwoty, więc można powiedzieć, iż wykonaliśmy plan rzeczowy w 100%. Różnica rzędu 2% wynika z oszczędności lub z jakiegoś innego sposobu końcowego rozliczenia.

Nie chcę zabierać zbyt dużo czasu, ponieważ najciekawszy dla państwa posłów będzie materiał dokumentalny, który zaprezentują przedstawiciele urzędów morskich w Gdyni, w Słupsku i w Szczecinie. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to oddam głos moim przedstawicielom – abyśmy zrozumieli, na czym polega ochrona brzegów morskich, na co są wydawane pieniądze, bo wówczas będzie lepsza możliwość dyskutowania na temat zasadności, celowości czy korzyści, jakie w tym wypadku pozyskują przede wszystkim społeczności gmin nadmorskich. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję pani minister. Kto z państwa pierwszy zaprezentuje materiał? Bardzo proszę.

Główny inspektor ochrony wybrzeża w Urzędzie Morskim w Gdyni Roman Kołodziejski:

Roman Kołodziejski – Urząd Morski w Gdyni, główny inspektor ochrony wybrzeża. Postaram się krótko przedstawić państwu to, co udało się nam zrealizować w 2011 r., oraz założenia do planu na 2012 r.

Jak już pani minister wspomniała urzędy morskie są realizatorami programu wieloletniego „Program ochrony brzegów morskich na lata 2003-2023". W związku z tym, corocznie przygotowujemy plan realizacji zadań, po przyznaniu przez Sejm środków na ten cel. W ramach tego planu realizujemy zadania przez nas zaproponowane, a przez ministerstwo zaakceptowane.

Na wstępie zaprezentuję państwu zakres działalności Urzędu Morskiego w Gdyni, gdyż widzę, że na sali – w stosunku do roku ubiegłego – jest zmieniony skład Komisji. Otóż nasz obszar działalności związany jest zarówno z morzem terytorialnym, jak też Zatoką Gdańską i Zalewem Wiślanym. W sumie jest to prawie 351 km linii brzegowej. Jeżeli chodzi o 2011 r., to mieliśmy w planie 12.794.484 zł. Plan wykonaliśmy prawie w 97,6%. Złożyły się na to działania związane z czterema odcinkami, wyszczególnionymi w planie Półwysep Helski, Zalew Wiślany, Zatoka Gdańska oraz morze otwarte.

Na prezentowanym slajdzie przedstawione są wartości wykonanych zadań. Te zadania były finansowane w ramach programu wieloletniego. Natomiast oprócz tego urzędy morskie, w ramach swojej działalności, podjęły starania o pozyskanie dodatkowych środków na realizację zadań ochronnych. Nam udało się pozyskać pieniądze z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko w Działaniu 2.2 na realizację projektu pt. „Ochrona brzegów morskich będących w administracji Urzędu Morskiego w Gdyni". Wartość umowy opiewa na kwotę ponad 69 mln zł, z czego dofinansowanie stanowi 85%. Dzisiaj ten projekt jest w realizacji i za chwilę przedstawię państwu stan jego zaawansowania.

Jeżeli chodzi o zamierzenia na 2012 r., to nasze działania związane są, tak jak poprzednio mówiłem, z czterema odcinkami: Półwysep Helski, Zalew Wiślany, Zatoka Gdańska i morze otwarte. Zaplanowana jest kwota 18 mln zł w podziale na te cztery odcinki, co przedstawia prezentowany slajd. Dodatkowo chcę państwa poinformować, że do dnia wczorajszego udało się nam już, w ramach tego programu, zrealizować zadania na kwotę ponad 5,5 mln zł.

Teraz dokończę informację dotyczącą programu, który realizujemy w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Otóż ten program obejmuje

cztery zadania: obszar Westerplatte, cypel helski, Rozewie i Ostrowo. Przedstawię teraz państwu kilka zdjęć z realizacji naszych zadań w 2011 r.

Na Półwyspie Helskim, w ramach tegoż programu, podstawowym systemem ochrony jest zasilanie brzegów morskich materiałem pochodzącym z pól poboru na morzu otwartym – wykonujemy to przy pomocy takiej pogłębiarki, jak na slajdzie – a następnie transportowanie go rurociągiem na plażę. Widoczny tu odcinek brzegu był bardzo zniszczony – doskonale widać, jak wyglądał. To jest sam początek cypla helskiego od strony lądu. W perspektywie widać budynek elektrowni zasilanej gazem z pola Petrobalticu. Ponieważ jest to bardzo niebezpieczne miejsce, z którym od 20 lat mieliśmy problem, więc została wbudowana w tę wydmę tzw. druga linia stałego ekranu. W czasie grudniowych sztormów i pierwszych dni stycznia zostało to zniszczone, natomiast w tym roku, w ramach prac, o których już mówiłem, udało się nam to odtworzyć. Ten odcinek brzegu jest już zabezpieczony.

Zadanie Ostrowo, które zostało już zakończone, polegało na zbudowaniu umocnienia brzegowego w postaci opaski brzegowej z tzw. gruntu uzbrojonego. Tu widzicie państwo, jak ten brzeg wygląda po wykonaniu robót. Natomiast na kolejnym zdjęciu widzicie państwo, jak to wyglądało przedtem.

To jest kolejne zadanie, którego realizacja trwa. W tej chwili jesteśmy w trakcie przetargu. Natomiast, jeśli chodzi o ostatnie zadanie, to podpisaliśmy umowę wykonawczą i prace zostały rozpoczęte. Jest to miejsce dość szczególne, zarówno dla ochrony brzegów, jak i ochrony cennych środowisk przyrodniczych. W związku z tym, w porozumieniu z ekspertami, zostały tam zaprojektowane ciągi spacerowe, które mają udrożnić ruch turystyczny. Bardzo dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję.

Podsekretarz stanu w MTBiGM Anna Wypych-Namiotko:

Chciałabym, żeby pan Roman Kołodziejski uzupełnił informację. Gdyż te projekty, oprócz środków z budżetu państwa, są również wspomagane środkami unijnymi. Proszę powiedzieć, w jakim jest to wymiarze, jeśli chodzi o Urząd Morski w Gdyni, bowiem dopiero teraz wchodzimy w realizację pewnych prac związanych z ochroną brzegów z udziałem innych źródeł finansowania niż budżet państwa.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo proszę.

Główny inspektor ochrony wybrzeża w UM w Gdyni Roman Kołodziejski:

Jak powiedziałem państwu, realizujemy projekt na kwotę około 70 mln zł. Mieliśmy przygotowany projekt kolejny, ale, niestety, ze względu na dość skomplikowaną sytuację własnościową, a także minimalną wartość projektu, która może być przedmiotem aplikacji, ten projekt, na tym etapie realizacji, czyli w rozdaniu na lata 2007-2013, nie został zakwalifikowany. Natomiast przymierzamy się do nowego rozdania na lata 2014-2020, kiedy to będziemy chcieli realizować kolejne odcinki brzegu. W tej chwili przygotowujemy się zarówno w sprawach koncepcji, jak i dokumentacji, aby można było te pieniądze wykorzystać na ochronę brzegów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Kto teraz?

Podsekretarz stanu w MTBiGM Anna Wypych-Namiotko:

Teraz Urząd Morski w Słupsku.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo proszę.

Główny inspektor ochrony wybrzeża w UM w Słupsku Adam Meller-Kubica:

Dzień dobry państwu. Nazywam się Adam Meller-Kubica. Zajmuję stanowisko głównego inspektora Inspektoratu Ochrony Wybrzeża Urzędu Morskiego w Słupsku.

Niestety, nie przygotowaliśmy prezentacji rzutu mapowego ze wskazaniem lokalizacji naszego urzędu. Niemniej poinformuję, iż zajmujemy się odcinkiem brzegu morskiego morza otwartego o długości około 170 km, na wysokości takich miejscowości, jak: Łeba, Rowy, Ustka, Darłowo, Kołobrzeg, do portu w Dźwirzynie.

Plan mojej prezentacji przedstawia się następująco. Na samym początku przedstawię państwu plan działań finansowanych w ramach programu na 2011 r., potem przystąpię do krótkiej charakterystyki planowanych działań właśnie w tym roku – łącznie z opisem stanu ich realizacji – potem przejdziemy do planu działań finansowanych w ramach programu na 2012 r., dalej będę omawiał charakterystykę tych planowanych działań wraz z ich opisem. Pokrótce opiszę państwu także nasze działania finansowane z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, a na jednym z ostatnich slajdów przedstawię plan działań finansowanych z funduszy celowych na wysokości klifu w Jarosławcu.

Jeżeli chodzi o 2011 r., w zakresie naszych działań mieliśmy 3 inwestycje, z których realizacji „wyspowiadaliśmy się” w 100% – jeśli chodzi o zakres planowanych działań. Były to: budowa systemu ostróg zabezpieczających brzeg morski w Ustroniu Morskim, budowa opaski brzegowej narzutowej z kamienia łamanego w Kołobrzegu oraz odbudowa zespołu ostróg w Dźwirzynie.

W ramach funduszy bieżących wykonaliśmy sztuczne zasilanie brzegu morskiego w Łebie, Ustce oraz – przepraszam bardzo, tu chyba wkradł się błąd – brakuje Darłówka. Wykonaliśmy sztuczne zasilanie brzegu morskiego w Kołobrzegu oraz monitoring brzegu morskiego w zakresie występowania niewybuchów i niewypałów wraz z ich usunięciem z miejscowości Kołobrzeg. To było działanie, które nie było planowane na 2011 r., a które „wyszło” w uwagi na realizację jednej z inwestycji POIiŚ.

Budowa systemu ostróg zabezpieczających brzeg morski w Ustroniu Morskim to inwestycja realizowana przez Urząd Morski w Słupsku przez dwa lata – 2010-2011. W zakresie robót w 2010 r. wykonywano 3 ostrogi, które były kończone w 2011 r. Poza tym w 2011 r. wykonano dodatkowo 8 ostróg, kończąc całkowicie tę inwestycję. Plan wydatków – blisko 7,5 mln zł – zrealizowano w 100%.

Jeżeli chodzi o odbudowę zespołu ostróg w Dźwirzynie – jest to dłuższa inwestycja, bo zaplanowana na lata 2009-2012. Z uwagi na nieprzewidziane warunki geotechniczne inwestycja się przedłuża. W tym roku jest zaplanowane zakończenie tej inwestycji. W każdym bądź razie w 2011 r. wykonaliśmy 3 ostrogi na łączną kwotę blisko 2,5 mln zł. Były tutaj niewielkie oszczędności przetargowe. Ciekawostką jest to, że oprócz ostróg prostych są także realizowane ostrogi teowe.

Budowa opaski brzegowej narzutowej z kamienia łupanego w Kołobrzegu – inwestycja realizowana na zasadzie: zaprojektuj i wybuduj, czyli wykonawca realizuje zarówno projekt, jak i samo wykonanie. Inwestycja przewidziana do realizacji także w tym roku. W 2011 r. zrealizowano takie zadanie jak, rozebranie ścianki drewnianej, która istniała na odcinku planowanej opaski. Jest to stara konstrukcja poniemiecka, która od jakiegoś czasu nie zabezpieczała już tego odcinka. Co roku były coraz większe straty brzegu morskiego na tej wysokości. Poza tym na zapleczu tego odcinka znajduje się hotel, a plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje budowę kolejnych. Z tego też powodu musieliśmy zaplanować w tym miejscu solidniejszą konstrukcję. Ta opaska została zrealizowana na wysokości 780 m, w części wschodniej na wysokości tzw. Ekoparku. Plan wydatków przewidywał wydatki na poziomie 660 tys. zł z lekkim nadkładem – zrealizowano go w 100%.

Jeżeli chodzi o wydatki bieżące, to, po pierwsze – sztuczne zasilanie brzegu morskiego w Łebie. Zakres wykonanych robót wyniósł 104 tys. m^3. Przewidywaliśmy dużo większy zakres – niestety, z uwagi na to, że działanie było wykonywane w dwóch turach w okresie jesiennym, nie udało się go w pełni wykonać, ze względu na okres sztormowy. Z tego też powodu jedynie to zadanie nie było zrealizowane w 100%. Na prezentowanym zdjęciu widać odcinek na wysokości Hotelu Neptun w Łebie. Na kolejnym zdjęciu widać kolejny odcinek brzegu w kierunku Mierzei Sarbskiej. Jest to część plaży położona na wschód od Portu Łeba.

W Darłówku zakres wykonanych prac wyniósł 65 tys. m^3. Wykonano całą kubaturę. Uzyskaliśmy niewielkie oszczędności finansowe z tytułu zrealizowanych przetargów.

Sztuczne zasilanie brzegu morskiego było wykonywane na wschód od portu do nasady mierzei Jeziora Kopań.

W przypadku Kołobrzegu kubatura była bardzo podobna, a kwoty – łącznie z kosztami – były tożsame.

Kolejne prezentowane zadanie nie było przewidywane wcześniej. Udało się nam wygospodarować pieniądze z tytułu przeprowadzonych przetargów. W trakcie realizacji działań związanych z odbudową i budową nowych obiektów hydrotechnicznych na wysokości miejscowości Kołobrzeg odkryliśmy dużą liczbą niewybuchów. Praktycznie każda z 35 ostróg, jakie były planowane, była obłożona takimi znaleziskami. Oczywiście w trybie pilnym trzeba było je usunąć. Jak widać na prezentowanych zdjęciach korzystaliśmy też z pomocy wojska, które wywiązało się w 100% z tych działań na terenie plaży. Natomiast usunięcie niewybuchów z terenu morskiego – z terenu płytkiego podbrzeża – na wysokości ostróg oraz planowanych progów podwodnych finansowaliśmy ze środków przeznaczonych na to zadanie.

Kolejne plansze obrazują, jak wygląda nasz plan działań na 2012 r. Otóż przyjmujemy 3 inwestycje, z czego 2 są z lat poprzednich. Nową inwestycją jest przebudowa opaski brzegowej na wysokości Sarbinowa – to także jest inwestycja dwuletnia. Tu widzimy wcześniej omówioną opaskę brzegową z kamienia łupanego w Kołobrzegu. Tu jest odbudowa zespołu ostróg – ostatnia faza realizacji.

Fundusze bieżące przewidują wykonanie sztucznego zasilania brzegu morskiego w Łebie, Ustce oraz w Kołobrzegu. Rozpoczynamy także kolejną fazę realizacji monitoringu strefy brzegowej Bałtyku w granicach naszego urzędu.

Przebudowa opaski brzegowej w Sarbinowie będzie obejmować wymianę ścianki szczelnej drewnianej na stalową. Znajduje się ona u podstawy muru oporowego – niestety, z uwagi na oświetlenie zdjęcie nie jest wyraźne – niemniej wskażę, że właśnie w tym miejscu przebiega mur opaski o wysokości około 3 m, natomiast u jej podstawy widoczna jest ścianka szczelna, która ją fundamentowała w gruncie. Z uwagi na to, że sama opaska pochodzi z okresu międzywojennego – przepraszam, nawet wcześniej, bo z I wojny światowej, gdyż okres jej realizacji to lata przed 1910 r. – i była zmurszała, więc będziemy ją wymieniać na ściankę stalową, którą zwiążemy z murem. Sama opaska nie spełnia już wymagań stawianych dla tego odcinka, dlatego będziemy ją podwyższać o kilkadziesiąt centymetrów. Jak widać, zabudowa w tym miejscu dochodzi praktycznie do samego brzegu. Dlatego staramy się przeciwdziałać ewentualnym przyszłym katastrofom, które mogą nastąpić w tym miejscu. Z tym, że z uwagi na to, iż mogłyby one wystąpić dopiero za kilka lat, mamy dwa lata przewidziane na realizację tej inwestycji.

Planowany zakres wydatków na ten rok to niewiele ponad 16 mln zł. Oprócz podwyższenia rzędnej opaski przewidujemy także przebudowę istniejącego kolektora deszczowego, odprowadzającego wodę opadową z nisko położonego zaplecza opaski.

Budowa opaski brzegowej narzutowej z kamienia łupanego to ciąg dalszy inwestycji realizowanej w 2011 r. – w tym przypadku jest to jej część zachodnia. Niestety, z uwagi na wielkość strat posztoromowych została ona poszerzona o roboty dodatkowe, polegające na odtworzeniu wału wydmowego. Straty, w stosunku do pierwotnie wyznaczonego rejonu, sięgały nawet ponad 10 m. Na prezentowanym slajdzie widać odtwarzanie takiego wału. Aby nie było potrzeby uzyskiwania nowych decyzji administracyjnych, związanych ze zmianą lokalizacji, musimy odtworzyć wydmę, o którą opiera się opaska brzegowa. Potem daje się na to geotkaninę, maty wierzbowe, które dodatkowo pozwalają zmniejszyć wielkość opaski, i kamień łamany.

Jeżeli chodzi o odbudowę zespołu ostróg w Dźwirzynie – w tym roku będziemy kończyli 3 ostrogi, których budowę rozpoczęto w 2010 r. Będziemy też budowali 2 nowe. Niestety, projekt przewiduje dodatkowo 8 nowych ostróg, na które nie mamy już zapewnionego finansowania w „Programie ochrony brzegów morskich", ponieważ kończy się nam kwota na to przeznaczona.

Sztuczne zasilania brzegu morskiego w Ustce, Łebie oraz w Kołobrzegu mają nieco mniejszą kubaturę, niż była w roku poprzednim. Natomiast monitoring strefy brzegowej południowego Bałtyku będzie obejmował zakres planowany: wykonanie skaningu

laserowego dla obszaru pasa technicznego oraz wykonanie pomiarów matematycznych w części podbrzeża na wysokości województwa pomorskiego – w przyszłym roku planowana jest część podbrzeża na wysokości województwa zachodniopomorskiego.

Inwestycje planowane w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko to: odbudowa i rozbudowa umocnień brzegu morskiego w Kołobrzegu – realizujemy w tej chwili wykonanie progu podwodnego o długości 3 km – wykonanie 35 sztuk ostróg brzegowych oraz wykonanie sztucznego zasilania brzegu morskiego w objętości 700 tys. m^3.

Na prezentowanym slajdzie widać wartość kosztorysową projektu. W tym roku plan wydatków wynosi około 34,5 mln zł. Natomiast tak wygląda odcinek zabezpieczony tym działaniem.

Ochrona brzegów morskich na wschód od Portu Darłowo obejmować będzie odpowiednio: modernizację falochronów wyspowych na odcinku 1300 m, budowę 53 sztuk ostróg oraz dokończenie wału przeciwsztormowego na Jeziorze Kopań.

Tu widzą państwo wcześniej wykonany wał. Tak w chwili obecnej wyglądają planowane do przebudowy falochrony wyspowe.

Planowana jest także ochrona brzegów morskich w granicach Centralnego Poligonu Sił Powietrznych. Mamy już podpisaną umowę o dofinansowaniu. W bieżącym roku planowane jest rozpoczęcie procedur przetargowych. Wskazana na planszy kwota obejmuje cały plan wydatków związanych głównie z przetargami nieinwestycyjnymi.

Ostatni z naszych projektów złożonych, który w tej chwili jest w trakcie oceny merytorycznej drugiego stopnia, to ochrona brzegów morskich na wysokości Ustka-Rowy-Łeba – choć tutaj powinna być kolejność nieco inna: Łeba-Rowy-Ustka. Zakres prac – taki jak widać na planszy. Wartość projektu 161 mln zł. Prace budowlane mają obejmować roboty o wartości około 136 mln zł.

Teraz pokrótce przedstawię państwu stabilizację klifu nadmorskiego w Jarosławcu. Jest to działanie celowe. Zdjęcie trochę niewyraźne – widać usunięcia ziemi na wysokości oberwanej drogi gminnej, kilka obiektów leżących tuż za krawędzią klifu oraz schody, łącznie z naszą opaską brzegową. Tak wyglądała droga po zniszczeniach – tąpnięcia ziemi sięgające kilku metrów, na kilkunastu metrach szerokości, przesunięcie ścianki szczelnej o kilka metrów w głąb, w kierunku morza. Nasze działania, podjęte w ramach tego finansowania, to: stabilizacja zbocza wydmowego za pomocą mikropalowania na kilkanaście metrów, odtworzenie zbocza na wysokości drogi oraz dreny poziome wiercone nawet na głębokość 120 m. Jak widać – dało to taki efekt. Niemniej monitoring jest realizowany. Plan wydatków w tym zakresie także zrealizowano w 100%. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Proszę następny urząd morski.

Podsekretarz stanu w MTBiGM Anna Wypych-Namiotko:

Jeszcze chwileczkę. Kontynuując jakby poprzednią konwencję – czy pan Adam Meller-Kubica mógłby powiedzieć, jakie, w stosunku do środków z budżetu, macie projekty, i na ile zaplanowane z funduszy Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Oczywiście w dużym zaokrągleniu.

Główny inspektor ochrony wybrzeża w UM w Słupsku Adam Meller-Kubica:

W chwili obecnej w ramach przyznanych projektów, których wartość oceniona jest na 387 mln zł, mamy dofinansowanie w kwocie 329 mln zł. Dofinansowanie nie obejmuje ostatniego z projektów.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Uprzejmie proszę ostatniego z panów inspektorów o informację.

Główny inspektor ochrony wybrzeża w UM w Szczecinie Piotr Domaradzki:

Jak to mówią „ostatnich gryzą psy”. Piotr Domaradzki – Urząd Morski w Szczecinie.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

W morzu nie ma psów. Tak więc, proszę się nie bać.

Główny inspektor ochrony wybrzeża w UM w Szczecinie Piotr Domaradzki:

Bywają – na plaży nad morzem. Dla przypomnienia – 2011 r. zaczął się dość ciekawie. Wbrew pozorom nie są to zdjęcia ze Spitzbergenu tylko z Dziwnowa. Wysokość lodu zgromadzonego wtedy na plaży sięgała 3 m. Rzadko się to u nas zdarza, ale wtedy się zdarzyło.

Na 2011 r. mieliśmy zaplanowane 12.760 mln zł, z czego zrealizowano 99,42%. Wykonaliśmy głównie: opaskę brzegową pod klifem w Rewalu na odcinku od bazy rybackiej na zachód, sztuczne zasilanie w Trzęsaczu oraz sztuczne zasilanie w Dziwnowie. Były to najważniejsze i najkosztowniejsze zadania. Oprócz tego, zgodnie z ustawą, był realizowany monitoring strefy brzegowej metodą skanowania laserowego i wykonywania ortofotomapy. Na prezentowanym slajdzie wskazałem państwu miejsca, gdzie było to wykonywane. To są zdjęcia, które to dokumentują.

Na kolejnym slajdzie widać słynną ścianę w Trzęsaczu, która została już zabezpieczona. Natomiast na tym odcinku była dość wąska plaża, stąd wykonywane jest tam sztuczne zasilanie brzegu, które dało taki efekt, jak widać na prezentowanym zdjęciu – ku uciesze, jak sądzę, wszystkich mieszkańców i turystów.

Tu jest odcinek brzegu w Dziwnowie. Jest to wyraźna zatoka erozyjna, którą próbowaliśmy wypełnić. W ten sposób poszerzyliśmy plażę – przedstawia to zdjęcie. Metoda była analogiczna do tej, którą już koledzy przedstawiali, a więc pobór piasku z pól poboru w morzu i pompowanie go na brzeg metodą hydroflotacji. Efekt taki jak widać – plaża „przyrosła" mniej więcej 3 razy. Oczywiście tego typu działania nie są trwałe, co jakiś czas trzeba je powtarzać, ale tak to bywa ze wszystkimi działaniami nad morzem.

Tak wygląda opaska narzutowa pod klifem – zdjęcie przedstawia bazę rybacką w Rewalu – a tak wygląda jej przekrój. Pokazuję to państwu ze szczegółami, bo od kilku lat stosujemy taką opaskę pod klifami rewalskimi, których osuwanie zaczęło być bardzo niebezpieczne w pewnym momencie. Opaska sprawdza się bardzo dobrze. To zdjęcie dokumentuje tego typu prace. U podnóża klifu układa się na odpowiednich warstwach grube kamienie na geowłókninie. A tak wygląda opaska już po wykonaniu. Spełnia ona jednocześnie kilka ról, a więc odcina dopływ fal do podnóża klifu, czyli zapobiega podcinaniu, daje możliwość odprowadzenia w sposób bezpieczny wody sączącej się z klifu do morza, a jednocześnie sprawia, że fale, które uderzają w opaską, są rozpraszane dosyć skutecznie i nie wywołuje to efektu tzw. odbicia fali, co jest typowe dla konstrukcji pionowościennych, które znajdują się w zasięgu fal. Tego typu konstrukcja powoduje wybój, z plaży robi się wtedy basen, woda chlapie o ściankę i robi nadbrzeże. Tu akurat udało się nam tego uniknąć.

Jak wspomniałem wcześniej, zgodnie z ustawą wykonujemy również monitoring strefy brzegowej metodą skanowania laserowego. Metoda bardzo ciekawa. W tym roku będziemy ją wykonywać na całym wybrzeżu wszystkich trzech urzędów morskich – przygotowujemy jedno wspólne zlecenie. Tu jest przykład skanowania laserowego – wbrew pozorom nie jest to zdjęcie. To jest chmura punktów. W tym miejscu, gdzie jest to czarne kółeczko, stał statyw, bo akurat to skanowanie nie było wykonywane z samolotu czy ze śmigłowca, tylko ze statywu. Takie skanowanie szczególnie przydaje się w sytuacji po jakiś intensywnych zniszczeniach sztormowych. Tak właśnie wygląda rejon ściany w Trzęsaczu wraz z konstrukcją zejściową. Jest to obraz laserowy, ze skanowania.

Plany na 2012 r. Pierwotne plan przewidywał wykonywanie opaski narzutowej w Niechorzu – co już wcześniej pokazywałem – czyli opaskę na wysokości stacji radarowej oraz opaskę w rejonie Martwej Dziwny, jak również zabezpieczenie brzegu wyspy Chełminek. Jednak w międzyczasie złożony projekt, w ramach programu operacyjnego, uzyskał maksymalną liczbę punktów i jest w trakcie procedur kwalifikacyjnych. W tym projekcie znalazły się te przedsięwzięcia, które wcześniej planowaliśmy wykonywać z budżetu „Programu ochrony brzegów morskich". W związku z tym jest tu sześć takich przedsięwzięć, z czego jedno już musiało być zrealizowane – czyli opaska od bazy rybackiej w Rewalu – ponieważ nasze działania mają charakter podobny do działań straży pożarnej. To znaczy, reakcja na uszkodzenie brzegu musi być szybka, podczas gdy w programie operacyjnym same procedury kwalifikacyjne trwają bardzo długo. To

jest przesunięcie rzędu 1,5-2 lat. Musieliśmy wykonać tę czwartą pozycję wcześniej. Tak więc, w rezultacie później musieliśmy ją „wyjąć" z tego projektu.

W efekcie, po zmianach, mamy zamiar w tym roku wykonać sztuczne zasilanie właśnie w tym miejscu, gdzie wcześniej była wykonana opaska, aby uzupełnić plażę piaskiem. Mamy zamiar wykonać sztuczne zasilanie uszkodzonego odcinka brzegu bardziej na zachód oraz wykonać zabezpieczenie brzegu wyspy Chełminek. Na zdjęciu widać odcinek opaski, która została wykonana wcześniej – co pokazywałem „z góry". Niestety, od czasu do czasu, przy wyższym poziomie wody, plaża robi się wąska do tego stopnia, że woda chlapie w kamienie. Dlatego bardzo wskazane jest wykonanie sztucznego zasilania na tym odcinku. Właśnie mamy zamiar to wykonać.

Kolejne zdjęcie przedstawia odcinek brzegu po wiosennych sztormach, gdy plaża między Pobierowem a Pustkowem została tak zniszczona, jak widać. W tym miejscu również planujemy wykonać sztuczne zasilanie.

Na tym zdjęciu widzimy wyspę Chełminek między Roztoką Odrzańską a Zalewem Szczecińskim, gdzie brzeg jest dość mocno zniszczony. Tu z kolei jest pole refulacyjne, które było niegdyś używane i które jest zaplanowane do reaktywacji. Ponieważ infrastruktura pola jest narażona na zniszczenie przez erozję brzegu, wykonamy w tym miejscu dwa odcinki umocnień – narzut kamienny na odpowiednim podłożu. Mamy pewien problem z tą realizacją, ponieważ okazało się, że w tym miejscu jest aktywne gniazdo bielika. W związku z tym jest to strefa ochronna i zostały wyznaczone czasy ochronne. Myślę jednak, że jakoś z tego wybrniemy. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MTBiGM Anna Wypych-Namiotko:

Dziękuję. Prosiłam kolegów, żeby zwracali szczególną uwagę, jak rozkręcają się programy wspomagane funduszami unijnymi. Chciałam wyrazić swoją wdzięczność i szacunek panu ministrowi Gawłowskiemu, dzięki któremu mamy wsparcie i uznanie oraz możliwość dostępu do środków unijnych z Działania 2.2 „Przywracanie terenom zdegradowanej wartości przyrodniczych i ochrony brzegów morskich". Bardzo dziękujemy, bo wychodzi na to, że korzystając z tej dobrej perspektywy finansowej, udało się nam to wykorzystać. Środki unijne wykorzystujemy nawet w większym stopniu niż środki z budżetu państwa. W tym jest istotna różnica.

Jak państwo pewnie zauważyliście, działania w zakresie ochrony brzegów dzielimy na działania inwestycyjne – są to konstrukcje, opaski – bo na takie rzeczy można pozyskać fundusze europejskie, i na działania tego typu, jak refulacje plaż, na co musimy łożyć ze środków budżetowych. Niestety, nie da się tego wcześniej wymierzyć, oszacować, bo nie ma trwałości inwestycji, która jest podstawowym kryterium. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Rozpoczynamy etap pytań, wypowiedzi. Jako pierwszy zgłosił się pan przewodniczący Litwiński. Bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Litwiński (PO):

Dziękuję panie przewodniczący. Pani minister, panie ministrze. Mam cztery pytania, a w zasadzie pięć i zacznę od tego ostatniego – choć to może pytanie retoryczne. Nawiązując do wyspy Chełminek można powiedzieć, że traktując nieco szerzej temat dzisiejszego posiedzenia i odnosząc się do potrzeb, a nie tylko do realizacji, można byłoby o wiele więcej powiedzieć na temat specyficznych brzegów morskich, jakie są wzdłuż toru wodnego – bo formalnie rzecz biorąc, to też są brzegi morskie. Do tego jednak wrócimy później. Natomiast skoro mówimy o realizacji, a nie o zamierzeniach inwestycyjnych, to mam takie oto pytania. One odnoszą się do takiego poziomu taktyki, że pewnie panowie będą musieli wesprzeć panią minister przy udzielaniu odpowiedzi.

Pytanie pierwsze. Nie chcę odnosić się do praktyki lat ubiegłych, ale pytam o najbliższe miesiące i najbliższe lata. Czy zdarza się i w jakim stopniu się zdarza, że prace wykonywane są w sezonie, kiedy tereny powinny być eksploatowane turystycznie, czyli od czerwca do września? Czy te prace, które mogą mieć negatywny wpływ na obsługę

turystyczną, są wykonywane również w tym okresie? Jeśli tak, to co można zrobić, żeby jakoś zminimalizować te negatywne wpływy? Pytam o to, bo wiem, że tak zdarzało się w latach ubiegłych. Kończąc ten wątek – gdzie w tym roku można się spodziewać takich robót? Gdzie będą występowały?

Pytanie drugie dotyczy wspomnianych niewybuchów. Otóż wydaje się, iż zwłaszcza w Kołobrzegu takie znaleziska nie powinny być dla nikogo zaskakujące – tym bardziej, że w latach 50-60-tych ktoś taką akcję pewnie przeprowadzał, a przynajmniej powinien przeprowadzać, wiedząc, jakie walki się tam toczyły. Pytam jednak na przykładzie Kołobrzegu – wiedząc, że nie jest to jedyne, ale chyba najbardziej spektakularne miejsce – zainspirowany tym, co powiedział pan inspektor. To znaczy, że marynarka wojenna przeprowadza te prace bezpośrednio na obszarze lokowania budowli hydrotechnicznych. Rozumiem, że o ile temat plaży mamy „wyczyszczony”– za chwilę wrócę do tego w innym pytaniu – to poza obszarem, na którym lokowane są te budowle hydrotechniczne, marynarka wojenna nie przeprowadza takiego zmasowanego czyszczenia terenów, które są – powiedzmy to wprost – kąpieliskami. Według mnie, to jest pewne zobowiązanie na przyszłość, bo przecież nie można się temu tak bezczynnie przyglądać. Oczywiście nie chodzi o to, żeby szukać tych niewybuchów na głębokości np. 3 m pod dnem, ale wydaje się, że taka akcja – nawet gdyby to powodowało jakieś koszty po stronie marynarki – powinna być wykonana, w ramach ich normalnych obowiązków, a być może także dzięki wsparciu ze strony państwa. Nie wiem, na co mielibyśmy tu czekać?

Trzecie pytanie będzie związane z drugim – chodzi kwestie partycypacji. Otóż z tego, co mi wiadomo, niektóre samorządy partycypowały w kosztach budowli hydrotechnicznych czy w pracach na rzecz ochrony brzegów morskich. Chcę się upewnić, czy to była ich własna, swobodna decyzja, czy też prawo zobowiązuje je do tego. Moim zdaniem, nie zobowiązuje je do partycypowania w tych kosztach. Mam tu na myśli również koszty związane chociażby z niewybuchami.

Ostatnie pytanie, do którego zainspirował mnie – wychodząc z sali – pan przewodniczący Jędrysek. Tyle tylko, że nasze intencje są inne, choć w gruncie rzeczy o to samo chcemy spytać. Otóż on chciał spytać o pozyskiwanie kruszyw, zwłaszcza o grubsze frakcje, z terenów ławicy słupskiej. On jest geologiem – stąd to zainteresowanie. Jego pytanie jest następujące – czy te złoża były już wykorzystywane i czy będą?

Moje pytanie „idzie” w drugą stronę. Otóż dotarły do mnie informacje, iż na dnie morskim są pokłady minerałów o różnym poziomie łatwości wydobycia. Nie jest to dla nikogo zaskakujące. Natomiast na obszarach, na których mają być lokowane farmy wiatrowe – a więc w dalszej odległości od brzegu – tam te kruszywa również są potrzebne. Nie chciałbym więc, abyśmy doprowadzili do takiej sytuacji, w której komuś przyjdzie do głowy wydobywać kruszywa po to, żeby za chwilę trzeba było te kruszywa dowozić, aby lokować farmy wiatrowe. W każdym razie nie chciałbym, żebyśmy dzięki temu, iż na dnie morskim leży piasek, jak w innych krajach Europy, stawiali bariery dla rozwoju energetyki wiatrowej. To byłoby irracjonalne, w kontekście naszych zobowiązań. Stąd pytanie – jak to wygląda? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. O możliwość zadania pytania prosił pan poseł Stanisław Lamczyk – bardzo proszę.

Poseł Stanisław Lamczyk (PO):

Dziękuję panie przewodniczący. Pani minister, panie ministrze, szanowni państwo. Należy się cieszyć, że co roku więcej inwestycji jest wykonanych. Obserwując rokrocznie wykonanie planu, można powiedzieć, iż w 2011 r. nie było niespodzianek związanych z pogodą i w efekcie plany zostały wykonane prawie w 100%. I to wszędzie: w Szczecinie, w Gdyni i w Słupsku. Oczywiście należy się z tego cieszyć. Mam jednak pewne pytania dotyczące płaszczyzny: wykonawca – inwestor. Jak długo firmy wykonawcze muszą czekać po złożeniu faktur, po odbiorze inwestycji przez inspektorów nadzoru, na uregulowanie płatności? Jaki jest okres płatności? Czy może niektóre firmy wykonawcze oczekują jakichś zaliczek?

Kolejne pytanie – jak przebiegają tegoroczne przetargi? Jak mają się ceny przetargów do kosztorysów inwestorskich?

Następna rzecz. Na prezentowanych slajdach widać było, że wiele obiektów jest dość leciwych. Są to obiekty poniemieckie, które wymagają jak najszybszego remontu, naprawy. Ile takich obiektów zostało? Kiedy będą wyremontowane?

Następne pytania dotyczą złóż. Czy materiały, które uzyskuje się przy pogłębianiu portu w Gdyni, będą wykorzystywane np. do budowy farm wiatrowych?

Ostatnia rzecz. Wiadomo, że w Ustce powstaje strefa ekonomiczna, a część strefy sięga do portu. Czy jest ścisła współpraca pomiędzy prezesem strefy a Urzędem Morskim w Słupsku? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Józef Racki – bardzo proszę.

Poseł Józef Racki (PSL):

Panie przewodniczący, pani minister. Pytanie z ciekawości – jak często powtarza się ta syzyfowa praca, czyli wchodzenie z robotami na ten sam odcinek, który wcześniej był robiony? Jak współpracujecie z inwestorami, którzy prawie „wchodzą" na wasz teren? Pytam, bo jeśli jest to inwestycja samorządu, to w takim przypadku – moim zdaniem – samorząd powinien partycypować w kosztach utrzymania tego terenu w takim stanie, aby budynek nie osuwał się. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Pan poseł Marian Cycoń – bardzo proszę.

Poseł Marian Cycoń (PO):

Chciałem zapytać o włączenie się samorządów w tego typu działania, bo samorządy przecież korzystają na ochronie brzegu morskiego.

Chciałbym też zapytać o rzecz następującą. Otóż w 2009 r. była przeprowadzona kontrola NIK, podczas której poruszono cztery zagadnienia. Po pierwsze – konieczność nowelizacji ustawy o ustanowieniu programu, m.in. w zakresie sprecyzowania mierników zachowania linii brzegowej oraz aktualizacji obszarów objętych programem. Po drugie – konieczność pozyskiwania środków pozabudżetowych na realizację programu. Z tego, co dziś usłyszeliśmy, wynika, że są pieniądze z POIiŚ. Czy są jeszcze inne źródła finansowania tego zadania? Poruszona była też kwestia sprawowania nadzoru nad działalnością urzędów morskich w zakresie realizacji zadań i wykorzystywania środków.

Kiedy patrzę na zespół ludzi, którzy tu siedzą obok siebie, to widać, że to jest „rodzina". Wy doskonale się rozumiecie. Jedni i drudzy doskonale wiedzą, co mają robić.

Jestem jednym z „nowych" posłów, stąd wielu spraw nie znam. Dlatego chciałbym zapytać panią minister, czy trwają przygotowania do nowelizacji ustawy z 28 marca 2003 r. o ustanowieniu wieloletniego programu? Pytanie związane jest z kwestią implementacji środków na lata 2014-2020. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Rozumiem, że więcej pytań nie ma. Przepraszam, jeszcze pan przewodniczący – proszę.

Poseł Arkadiusz Litwiński (PO):

Mam pytanie do pana ministra Gawłowskiego. Nawiązując do ostatnich wypowiedzi, zakładam, iż głównym przedmiotem ochrony jest nie tyle plaża – plaża jest tu jakby skutkiem ubocznym – co terytorium państwa polskiego. Chronimy państwo polskie, a nie jedną czy drugą gminę. Każdy kawałek państwa jest jakąś gminą.

Pytanie – od razu dam też odpowiedź – jest następujące. Czy gminy i powiaty ponoszą koszty budowli hydrotechnicznych, kiedy mówimy o walce z powodziami? Nie. Powiem też, że gminy, które korzystają ze skutków ubocznych walki o terytorium – mam tu na myśli np. budowę plaży – są płatnikami czegoś, co nazywa się „podatkiem janosikowym". Bardzo często wydatkujemy – chociażby, jeśli chodzi o budowę wałów przeciwpowodziowych – duże pieniądze po to, żeby chronić miejsca, z których państwo

nie uzyskuje dodatkowych przychodów. Stąd poszukiwanie takich prostych związków nie jest – według mnie – możliwe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję. Bardzo proszę – pan poseł.

Dyrektor biura Związku Miast i Gmin Morskich Grzegorz Walczukiewicz:

Nie jestem posłem. Grzegorz Walczukiewicz – Związek Miast i Gmin Morskich. Reprezentuję tu samorządy nadmorskie. Właściwie nie mam pytania, tylko chciałbym złożyć podziękowanie wszystkim państwu za to, co do tej pory zrobiliście. Cieszę się, że pan minister Gawłowski do tej „rodziny", która nas ochrania, powoli też dołącza.

Oczywiście ochrona brzegu morskiego wynika z ustawy o ochronie brzegu morskiego. Tu bardzo duże podziękowania dla pani minister za to, że ten wieloletni plan udało się kilka lat temu uchwalić. Był on dla nas dużym zastrzykiem gotówki, pozwalającym na to, by ten brzeg morski w odpowiedni sposób chronić. Natomiast jest znakomicie, że udaje się jeszcze pozyskiwać środki zewnętrzne. Za to wielkie gratulacje, ponieważ to pozwala gminom nadmorskim cieszyć się z tego, że brzeg morski jest chroniony w odpowiedni sposób.

Odpowiadając w pewien sposób na pytania panów posłów dodam, iż faktycznie jest tak, że samorządy mogą dokładać się do ochrony brzegu morskiego, ale z ustawy wynika, że nie muszą tego robić. Oczywiście są samorządy, które chcą i stać je na to, żeby te środki dokładać i wtedy mogą pewnie wskazywać formę czy miejsce ochrony.

Cieszę się bardzo, że współpraca między gminami a urzędami morskimi jest tak dobra, pomimo iż ustawa nie obliguje urzędów morskich do konsultacji z włodarzami gmin – o co cały czas się staramy, chcemy, aby taki przepis w ustawie był. Bardzo dziękujemy.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Liczba pochwał pod adresem pana ministra przekroczyła średnią komisyjną, więc rozumiem, że naganami na posiedzeniach Komisji będziemy to wyrównywali, aby pan minister za bardzo nie wbił się w dumę. Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Konstanty Oświęcimski (PO) – spoza składu Komisji:

Była tu mowa o samorządach. Swego czasu przez 8 lat byłem wójtem gminy Rewal. Chciałbym podkreślić, że ten symbol polskiego wybrzeża – ruiny kościoła w Trzęsaczu – w całości zostały uratowane przez samorząd gminy Rewal ze środków budżetowych. Urząd morski dołożył tam środki tylko na opaskę, w wysokości 300 tys. zł, natomiast wszystko kosztowało ponad 3 mln zł. Wtedy to był taki projekt, na który państwa polskiego nie było stać, więc gmina Rewal wzięła to na swoje barki. Gdyby nie to, ten wspaniały zabytek po prostu spłynąłby do morza. To jest doskonały przykład na to, jak samorządy nadmorskie włączają się w zadania, jeśli widzą, że jest to celowe i potrzebne. Naprawdę każdy rozumie, że to jest siła napędowa polskiej turystyki i polskiej gospodarki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Ponieważ było to ostatnie… Jeszcze pan przewodniczący – bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Chciałbym tylko dodać, że wśród zadań, które były wykonane w ubiegłym roku, wymieniony jest Zalew Wiślany i informacja, że wykonano dokumentację. Natomiast w tabelce, która dotyczy roku bieżącego nie ma nic, co dotyczyłoby Zalewu Wiślanego. Dlatego ze strony samorządów z tego rejonu płyną żale, iż Zalew Wiślany jest pomijany, że przestaje się mówić o budowie kanału żeglugowego przez Mierzeję Wiślaną.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Ja też mam jeszcze jedno pytanie. Otóż, jak pani minister mówiła, państwo w dużym stopniu korzystacie ze środków budżetowych. Czy są dylematy z terminowością przekazywania tych środków, a w związku z tym z przeprowadzaniem

w odpowiednim terminie przetargów. Jeśli te środki są przekazywane pod koniec roku, to państwo nie zdążycie przeprowadzić przetargu. Jak to wygląda? Czy nie macie tego typu problemów?

Bardzo proszę panią minister o sterowanie, kto na jakie pytania będzie odpowiadał.

Podsekretarz stanu w MTBiGM Anna Wypych-Namiotko:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Oczywiście, na pytanie dotyczące poszczególnych obszarów geograficznych, odpowiedzą moi koledzy. Natomiast ja dodam, iż sprawa niewybuchów i materiałów niebezpiecznych na plażach Kołobrzegu i w kąpieliskach Kołobrzegu, to sprawa, która pojawiła się w zaskakującym trybie.

Jeśli chodzi o pozyskiwanie kruszyw z morza, to ta sprawa jest regulowana przez udzielanie koncesji. Te koncesje wydaje Minister Środowiska – oczywiście w uzgodnieniu z zainteresowanymi resortami, m.in. również i z naszym resortem. Tak więc, my procedując „swoje” pozwolenia na wznoszenie i wykorzystywanie sztucznych wysp i konstrukcji w morzu, konfrontujemy je z wcześniej wydanymi koncesjami. Dlatego nie ma problemu, żeby to jakoś uregulować. Poza tym i tak wszystkie decyzje, dotyczące udzielenia lokalizacji na pewne określone zadania, są już systemowo opiniowane i konsultowane we wszystkich zainteresowanych resortach, czyli w naszym przypadku zarówno w resorcie środowiska, resorcie rolnictwa i rozwoju wsi, resorcie gospodarki, resorcie kultury i dziedzictwa narodowego, resorcie obrony narodowej, jak i w resorcie administracji i spraw wewnętrznych. Te sprawy są już wcześniej uporządkowane ustawowo.

Jeżeli chodzi o różnego rodzaju płatności i sposoby rozliczania się z inwestorami – wiem, że to są dobre inwestycje, interesujące kontrakty, ale zjawisko przetargów powoduje, iż czasami firmy zastawiają się i „idą na całość”. W tym momencie zobowiązania płatnicze ze strony Skarbu Państwa czy konkretnych już inwestorów, jakimi są urzędy morskie, są pewne. Chodzi tylko o czas – czy wykonawca w międzyczasie nie zdąży zbankrutować. Myślę jednak, że w naszym przypadku takich problemów nie ma. Potem poproszę kolegów, żeby się jeszcze do tej sprawy odnieśli.

Teraz chciałabym skomentować sprawę nowelizacji programu, czyli ustawy o ochronie brzegów morskich. Żeby przeprowadzić proces nowelizacji musimy przygotować raport oddziaływania na środowisko. Zlecenie na taki raport zostało już opracowane. Dodam, że jest to bardzo kompleksowy raport, bo obejmujący praktycznie cały brzeg morski. Wymaga to trochę czasu, ale jest w trakcie realizacji. Wykonawcą jest Instytut Morski.

Teraz oddam po kolei głos moim kolegom. Może jako pierwszy pan Kołodziejski.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Przepraszam bardzo, jeszcze pan minister Gawłowski chciałby zabrać głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Stanisław Gawłowski:

Dziękuję bardzo za te wszystkie ciepłe słowa. Też chciałbym udzielić odpowiedzi przynajmniej na część pytań zadanych przez posłów.

Tak się składa, że pośrednio uczestniczymy w realizacji tego programu. Pośrednio, bo jesteśmy jednym z ważniejszych podmiotów finansujących dzisiaj realizację samego programu – choć część tych inwestycji znajduje się również poza programem. Kwoty zakontraktowane, o których mówili dziś panowie inspektorzy, opiewają na ponad 450 mln zł ze środków unijnych, a w najbliższym czasie będziemy podejmować decyzje co do następnych 200 mln zł – może nawet trochę ponad – na zadania, które będą realizowane przez beneficjentów, którzy złożyli swoje aplikacje w części dotyczącej ochrony brzegów morskich. Jest to bardzo znaczący zastrzyk pieniężny, bo gdybyśmy bazowali tylko na środkach z budżetu państwa, bez udziału środków unijnych, to pewnie poziom realizacji tych zadań byłby znikomy. Pewnie w dużej części sprowadzałby się – niestety – tylko do zadań, które musiałyby być systematycznie odtwarzane. Czyli tego najprostszego, ale bardzo potrzebnego działania związanego z refulacją, z odtwarzaniem plaż.

Te inwestycje, które są finansowane z POIiŚ, pozwalają na zdecydowanie większe zabezpieczenie brzegów. Dodam, że przy okazji tych działań monitorowaliśmy też fragment działań dotyczący niewybuchów w Kołobrzegu. Nie ukrywam, że miałem

możliwość uczestniczyć w spotkaniu z ówczesnym ministrem obrony narodowej – panem ministrem Klichem – na temat rozminowywania i działań, które są prowadzone przez wojska inżynieryjne, przez saperów. To jest problem, który będzie istniał zawsze i nie da się go rozwiązać w ten sposób, że przeprowadzimy prace związane z rozminowywaniem i w tym miejscu na pewno już niewybuchów nie będzie. Tak się nie stanie, gdyż część tych niewybuchów znajduje się poniżej pewnej głębokości, ziemia pracuje i one się przemieszczają. W efekcie może się za jakiś czas okazać, że w tym samym miejscu w Kołobrzegu, które dziś jest rozminowane, pojawią się nowe niewybuchy za rok, dwa, trzy czy za dziesięć lat i trzeba będzie to miejsce rozminowywać jeszcze raz.

Służby saperskie są tak przygotowane, że na każdy sygnał gdziekolwiek w Polsce – czy to na lądzie, czy na wodzie – będą reagować i usuwać niewybuchy bez żadnych problemów. W związku z tym stałe prowadzenie takich prac wzdłuż całego wybrzeża, na terenie wszystkich kąpielisk itd., jest po prostu nierealne – delikatnie mówiąc. Natomiast każdy taki sygnał jest odbierany i natychmiast jest podejmowana akcja rozminowywania. Dodam jeszcze, że np. Warszawa była rozminowywana bardzo dokładnie i to wielokrotnie, a przy budowie stadionu Legii okazało się, że metr pod powierzchnią ziemi leży bardzo dużo niewybuchów. Tak to w praktyce wygląda.

Co do możliwości lokalizacji – ponieważ to my wydajemy decyzje środowiskowe na obszary morskie, dotyczące realizacji inwestycji, m.in. farm wiatrowych – i samej Ławicy Słupskiej, która, z punktu widzenia potrzeb energetyki wiatrowej, jest miejscem dobrym, bo płytkim – choć w tej chwili są konstrukcje, które pozwalają na umiejscowienie takich farm nawet w miejscach o głębokości 70 m – to nie ma tam kwestii wykorzystywania kruszyw, bo to są stalowe konstrukcje sadowione na specjalnych „łapach”. Tak więc, jakiekolwiek wykorzystanie kruszyw z pogłębiania, poza refulacją, wydaje się nieistotne. Są tu eksperci, niech więc oni wypowiedzą się na ten temat.

Oczywiście, poza wszelką dyskusją, ochrona brzegów morskich to zadanie o charakterze zapewnienia bezpieczeństwa i jest to zadanie rządu. To rząd zapewnia bezpieczeństwo w wymiarze militarnym, policyjnym, przeciwpowodziowym. To jest taki fragment, który w tym wymiarze się mieści. Samorządy w tym uczestniczą. Tak, jak czasami uczestniczą – z własnej woli – w działaniach dotyczących ochrony przeciwpowodziowej. Jednak nie można powiedzieć, że obciążamy samorządy odpowiedzialnością za to, bo to przede wszystkim należy do zadań rządu, jest to działanie na majątku Skarbu Państwa. Morze, plaża, pas techniczny, wydmy – to wszystko jest Skarb Państwa. To nie jest majątek, który jest oddany do dyspozycji samorządu. Jeśli samorządy uczestniczą w tych zadaniach, to tylko i wyłącznie w części dotyczącej rozwoju turystyki. Czyli tak naprawdę zapewniają sprzątanie i ratowników na plażach, ewentualnie przejścia – zdejmując część ciężaru z administracji morskiej.

Ja w zasadzie tylko tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę, który z panów zechce teraz odpowiedzieć na pytania panów posłów?

Główny inspektor ochrony wybrzeża w UM w Gdyni Roman Kołodziejski:

Pozwolę sobie odpowiedzieć na kilka pytań. Zacznę od ostatniego pytania pana posła Tchórzewskiego, bo dotyczy to akurat mojego urzędu. Chodzi o Zalew Wiślany i 2012 r.

W przedstawionym państwu druku sejmowym jest wyraźnie napisane, że dokumentacja była zrobiona w ubiegłym roku i jest przewidziana inwestycja za 1,2 mln zł. Mamy pozwolenie na budowę, przetarg jest przygotowany. Myślę, że w ciągu dwóch miesięcy zostanie rozstrzygnięty i rozpoczniemy prace.

Druga rzecz – sztuczne zasilanie przedpola wałów Kadyna. Tu przeszliśmy bardzo skomplikowaną procedurę, o której mówił pan minister Gawłowski. Otrzymaliśmy decyzję środowiskową na obszar Natury 2000 i to podwójny: ptasi i siedliskowy. Tam jest tylko taki problem – bo pytano, kiedy możemy to robić – iż patrząc na to z punktu widzenia ochrony ryb, ptaków, lęgowisk, to najlepszym okresem do wykonania prac jest termin od 15 listopada do 15 lutego, a więc przy pokrywie lodu o grubości 0,5 m – jak było w tym roku. Mamy pewien kłopot z podjęciem prac w tym okresie. W związku

z tym staramy się w rozmowach z regionalnymi dyrekcjami ochrony środowiska przedstawiać nasze argumenty. Stąd te procedury trwały ponad rok, ale wreszcie udało się, dogadaliśmy się.

Odpowiadając na pytanie – kiedy wykonujemy prace? – powiem tak, praktyką Urzędu Morskiego w Gdyni jest to, że jeżeli nie ma innej możliwości, to najpierw ustalamy to z gminami i mówimy, że okresowo pewne odcinki plaży będą wyłączone. Podkreślam – jest to uzgodnione i jest wcześniejsza informacja. Do tej pory – odpukać – nie mieliśmy z tym problemów. Półwysep Helski jest dość szczególnym miejscem na naszej mapie i zawsze udawało się nam to uzgadniać i bez problemu załatwiać.

Było też pytanie pana posła Rackiego – jak często trzeba powtarzać tego typu prace? Nie chciałbym robić tu dłuższego wywodu, ale powiem tak, że w wieloletnim programie „Program ochrony brzegów morskich" jest zapisane, iż jednym z podstawowych sposobów jest refulacja. Wynika to z dokumentu opracowanego przez naukowców z Instytutu Morskiego i Polskiej Akademii Nauk – „Strategia ochrony brzegów morskich". Problem polega na tym, że wszyscy, którzy patrzą z boku, mówią, iż jest ładna plaża i są piękne wydmy, ale żeby ta plaża i ta wydma istniały, to my musimy mieć system ochrony brzegów, w skład którego wchodzi jedna rewa lub dwie rewy i podbrzeże.

Żeby to państwu zobrazować powiem, że kiedy w 1990 r. rozpoczynaliśmy prace związane z ochroną brzegów morskich Półwyspu Helskiego, na podstawie opracowania, o którym już mówiłem, to szacowano, iż deficyt materiału jest rzędu 10 mln m^3. Przez minione 20 lat wysiłkiem polskiego podatnika udało się nam ten deficyt zaspokoić. Dzisiaj wykonujemy zasilanie co kilka lat w kilku miejscach, bo rzeczywiście sytuacja się diametralnie poprawiła. Na pewno jest to metoda sprawdzona na świecie. Robią to Holendrzy, Duńczycy, Niemcy – nie mówiąc już o Stanach Zjednoczonych czy Japonii. Oczywiście, jak patrzy się z boku to wygląda to tak, jakbyśmy „bawili się piaskiem" – jak czasami słyszy się na plaży. Otóż nie, to nie jest zabawa piaskiem.

Jeszcze kilka słów chciałem dodać do odpowiedzi dla pana posła Litwińskiego, na temat kruszyw i materiałów piaszczystych. Pan minister już na ten temat mówił, ale ja dopowiem kilka zdań, bo tak się złożyło, że tą dziedziną zajmuję się już ponad dwadzieścia lat i to na różnych szczeblach. Pamiętam, że w latach 90-tych jedna z polskich firm otrzymała koncesję na pozyskiwanie kruszywa z ławicy słupskiej. Była to inna rzeczywistość formalna i prawna. Teraz, po naszym wejściu do Unii Europejskiej, po utworzeniu obszarów Natura 2000, proste pozyskiwanie kruszywa z tego rejonu stało się dość skomplikowane. To po pierwsze. Po drugie, dzisiaj w ustawie – Prawo geologiczne jest wyraźnie zapisane, że kruszywo pozyskiwane dla celów komercyjnych traktowane jest jako kopalina. Pan minister Gawłowski mógłby to szczegółowo wyjaśnić.

Natomiast tak się szczęśliwie złożyło, że w tej ustawie zostało to zapisane tak, iż kruszywa mogą być pozyskiwane dla celów ochrony brzegów morskich. My to oczywiście robimy w odpowiedniej procedurze. Zarówno Urząd Morski w Szczecinie, jak Urząd Morski w Słupsku, jak i my, mamy opracowania przygotowane przez Państwowy Instytut Geologiczny, w których wyznaczone są miejsca, w których taki piasek się znajduje. Bo trzeba obalić pewne mity, że pod wodą w każdym miejscu jest piasek i to w dodatku taki, jaki być powinien. Otóż nie, on nie wszędzie występuje. My jednak mamy jego zasoby rozpoznane i te złoża pozwalają nam na kilka lat „do przodu" mieć zapewnione miejsca, z których możemy w sytuacjach awaryjnych lub rutynowych ten piasek wydobywać. To tyle z mojej strony. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję. Proszę o dalsze odpowiedzi. Z tym, że rozumiem, iż te pytania, na które już udzielono odpowiedzi, nie będą poruszane. Bardzo proszę.

Główny inspektor ochrony wybrzeża w UM w Szczecinie Piotr Domaradzki:

Wobec tego, ja tylko uzupełnię odpowiedzi. Roboty w przetargach, w istotnych warunkach zamówienia, są opisane zawsze w taki sposób, aby ominąć sezon letni – jeżeli jest to możliwe. Oczywiście na termin realizacji robót nakładają się różne inne czynniki – chociażby przyrodnicze, ale także kwestia przesunięć przetargów, odwołań itd.

Natomiast paradoksalnie okazuje się, że niektóre z robót wykonywanych na plażach zaczynają być atrakcją turystyczną. Byliśmy tym mocno zaskoczeni, ale okazało się, że przeciągnięcie prac refulacyjnych na plaży budziło wielkie zaciekawienie ludzi i tłumy przychodziły, żeby temu się poprzyglądać. Oczywiście jest też kwestia zapewnienia odpowiedniego bezpieczeństwa tym, którzy tam przychodzą.

Było pytanie pana posła odnośnie do płatności. Oczywiście, we wszystkich umowach na wykonywanie prac w ramach ochrony brzegów są wpisywane płatności w terminie dwóch tygodni – o ile pamiętam – a Skarb Państwa, tzn. urząd morski jako Skarb Państwa, jest jednym z najlepszych płatników, z tego co wiem. Tak więc, na nasze realizacje faktur nigdy się nie czeka. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję. Czy pan jeszcze chce coś dodać, czy już na wszystkie pytania państwo odpowiedzieliście? Wszystkie?

Podsekretarz stanu w MTBiGM Anna Wypych-Namiotko:

Jeszcze Kołobrzeg.

Główny inspektor ochrony wybrzeża w UM w Słupsku Adam Meller-Kubica:

Tak, Kołobrzeg.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo proszę.

Główny inspektor ochrony wybrzeża w UM w Słupsku Adam Meller-Kubica:

W przypadku Kołobrzegu niewybuchy faktycznie zostały usunięte tylko spod obiektów hydrotechnicznych. Z tym, że, na podstawie przeprowadzonych badań, wszystko wskazuje na to, iż większość z nich została usunięta, z uwagi na to, że koncentrowały się na obszarze przylegającym do ostróg. Wszystko wskazuje na to, że w okresie wyrzucania były one transportowane przez fale pod obiekt, na którym mogły się zatrzymać, z czasem zostały tam zasypane. Dlatego przy ostrogach mieliśmy największą koncentrację niewybuchów. Dodam, że wyciągnęliśmy kilka tysięcy pocisków różnego kalibru. Były też inne znaleziska, jak np. wrak kutra parowego.

W związku z tą inwestycją przeprowadzona była gruntowna analiza – także, jeśli chodzi o niewybuchy. Okazało się, że kilka lat wcześniej na tym odcinku odnaleziono 2 pociski moździerzowe, co nie odbiegało od normy ich występowania w innych miejscach wybrzeża. W Ustce, po stronie zachodniej, mieliśmy dużo częściej takie przypadki. Na wysokości Ustronia Morskiego także się zdarzały. Tak, że nie było to nic wyjątkowego, nie było tu wyjątkowej skali tego zjawiska w okresie poprzedzającym tą inwestycję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Czy pani minister coś jeszcze zechce dodać? Tak, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MTBiGM Anna Wypych-Namiotko:

Chciałam podkreślić, iż to zjawisko w Kołobrzegu było zaskoczeniem i spowodowało spory problem w realizacji inwestycji. Nikt nie spodziewał się takiego znaleziska, takiej skali tego znaleziska. Dodam, że zazwyczaj pracami „oczyszczeniowymi" pod teren budowy obarczani są wykonawcy. W tym przypadku wykonawca się poddał, bo po prostu nie miał możliwości wykonać tych prac bez wsparcia ze strony inwestora, czyli urzędu morskiego.

Jeszcze jedno. Pan poseł przywołał raport NIK, dotyczący realizacji ochrony brzegów z 2009 r. Chciałam podkreślić, że rzeczywiście w 2008 r. sprawozdanie z realizacji dość kiepsko wyglądało. Realizowaliśmy te zalecenia NIK, o czym świadczy dzisiejsza informacja. Zresztą w ubiegłym roku zaprezentowaliśmy podobną, ciekawą prezentację. To jest właśnie efekt tego, że poprawiliśmy współpracę i nadzór nad procedowaniem tych wszystkich inwestycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, ponieważ nie było żadnych uwag, które wskazywałyby …Pan poseł jeszcze chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Stanisław Lamczyk (PO):

Nie otrzymałem jeszcze odpowiedzi, jeśli chodzi o przetargi tegoroczne – jak to się ma do kosztorysów inwestorskich? Wiadomo, że w tym roku firmy „idą po bandzie", jeśli chodzi o wzrost kosztów. Dlatego jestem ciekawy, jak to u państwa wygląda.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo proszę o odpowiedź.

Główny inspektor ochrony wybrzeża w UM w Gdyni Roman Kołodziejski:

Chciałbym uzupełnić odpowiedź, bo miałem to pytanie zapisane, ale również dodam dwa zdania na temat płatności wykonawcom – o co też pan poseł Lamczyk pytał.

Powiem tak – my w rozmowach z wykonawcami, którzy wygrali przetargi, mówimy – życzymy wam więcej takich inwestorów. U nas nie zdarza się, żeby były przesunięcia w płatnościach. Jeżeli są 30-dniowe płatności, to są one regulowane nie później niż w 30 dniu. W programach POIiŚ są nieco dłuższe terminy, ale one wynikają z procedur i zaleceń Unii. Tam są terminy nawet 3–miesięczne, ale nie zdarzyło się, żebyśmy nie zapłacili. Dzięki przychylności pani dyrektor Malarz i pana ministra, radzimy sobie z tym.

Jeżeli chodzi o niewybuchy, to dodam, że dzisiaj, mając już przykład Kołobrzegu, w większości przetargów bardziej skomplikowanych wpisujemy w specyfikację nadzór saperski, aby nie było potem zatrzymania inwestycji – bo takie rzeczy się zdarzały. Jakoś sobie z tym radzimy. Podam przykład. Dwa dni temu pracownicy, w ramach rutynowych prac na Mierzei Wiślanej i w rejonie Stegny zauważyli kawałek złomu. Po odkopaniu okazało się, iż jest to bomba dość pokaźnych rozmiarów. Zgłosiliśmy to służbom saperskim, policji, straży granicznej i – jak pan minister powiedział – zgodnie z procedurą te służby tym się zajęły.

Teraz odnośnie do przetargów. Na dzisiaj sytuacja jest taka, że kiedy otrzymujemy oferty, to one z reguły są o 60-70% niższe od kosztorysów inwestorskich. Dla nas jest to gigantyczny kłopot. Tu apel do państwa posłów – coś trzeba z tym zrobić. Bo mówią nam w takim przypadku: wpiszcie, że cena nie jest jedynym kryterium. Kiedy próbujemy to zrobić – natychmiast jest protest. Mamy KIO, które zachowuje się tak, jak się zachowuje. W związku z tym mamy „związane ręce". Powiem tak – w ostatnim okresie stało się regułą, że na przetargach najpierw są dziesiątki pytań dotyczących specyfikacji, a jak się nie podoba, to jest odwołanie do KIO. My musimy się w KIO angażować, czas nam ucieka, a później część tych oferentów w ogóle nie składa ofert, natomiast ci, którzy składają, to – jak powiedziałem – 60% kosztorysu, może 70%. Nie zdarza się, żeby to pokrywało się z kosztorysem inwestorskim. W efekcie mamy z tym gigantyczne kłopoty.

Ostatnia sprawa. W przetargach unijnych mamy możliwość – i to stosujemy – że wykonawca ma prawo do zaliczki. Jak państwo doskonale wiecie, w przetargach krajowych minister finansów – niestety – powiedział wyraźnie – to nie wchodzi w rachubę. Ja, jako długoletni inwestor powiem, że takie rozwiązanie, jak w przetargach unijnych, bardzo by nam pomogło, bo to przecież jest obniżenie kosztów inwestycji. To jednak nie od nas zależy. To nie nasza rola. My możemy tylko państwu sygnalizować, że coś takiego na rynku wykonawców inwestycji hydrotechnicznych się zdarza. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Jeszcze pan poseł Litwiński.

Poseł Arkadiusz Litwiński (PO):

Krótko. Bardzo się cieszę z tego głosu środowiska, bo co najmniej od kilku lat, na różnych posiedzeniach Komisji, w których mam szansę pracować, coraz bardziej natarczywie – i słusznie – pojawiają się postulaty, żeby wprowadzić jakiś zdrowy rozsądek do ustawy o zamówieniach publicznych, jeżeli chodzi o kryterium ceny. Nie wiem, czy nie byłoby tu dobre rozwiązanie niemieckie, czyli odrzucenie oferty najtańszej i najdroższej, bo to uczy oferentów racjonalnego wyceniania. Spodziewam się, że doświadczenia z obszaru drogownictwa oraz z innych, mniej dolegliwych dla rządu obszarów, dadzą w końcu rezultat pozytywny. Dlatego – jak sądzę – można się spodziewać nowelizacji ustawy w najbliższym okresie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję. Szanowni państwo, rozumiem, że dobiegliśmy do końca. Materiał przedstawiony przez panią minister, czyli „Informacja nt. realizacji ustawy o ustanowieniu programu wieloletniego »Program ochrony brzegów morskich« w 2011 r." został przez państwa przyjęty, bo nie było innych uwag. Pozostało nam wyznaczenie posła sprawozdawcy. Przypomnę, że tradycyjnie sprawozdawcą był pan poseł Stanisław Lamczyk i robił to dobrze. Dlatego proponuję, zachowując dobre zwyczaje, aby to pan poseł został sprawozdawcą.

Czy pan poseł zechce? Słyszę, że tak. Nie ma innych kandydatur. Uznaję, że wybraliśmy posła sprawozdawcę.

Mam jeszcze krótką informację dla Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, że protokół z poprzedniego posiedzenia Komisji został przyjęty, wobec niewniesienia do niego uwag.

Dziękuję bardzo. Życzę państwu szczęśliwego powrotu nad piękne morze, które nam prezentowaliście.

Na tym kończę, zamykam wspólne posiedzeniu obu komisji.